

że z nad Jordanu po tym chrzcie Pan Jezus, ten pierwszy Kapłan wracał pełen Ducha Sw. A wkrótce ten sam św. Łukasz opowiada nam, jak to Duch Sw. zawiódł tego Chrystusa na puszczę. To Duch Sw. Go zaprowadził na tę puszczę, na której dał nam Jezus przykład walki z szatanem. Ileż to razy Chrystus przechodził z Judei do Galilei, z Galilei do Judei a zawsze - jak mówi ewangelia - in virtute Spiritus Sancti - w mocy Ducha Sw.

A krzyż? Kto Chrystusa zaprowadził na krzyż? Duch Sw. Syn Boży na drzewie krzyża przez Swoją mękę i śmierć wyjednał nam łaskę. Ale pytam się: Kto Serce Chrystusa tak rozpalik, że On był gotów przelać krew do statniej kropli krwi dla człowieka? Duch Sw. Dlatego też myśmy niedawno w uroczystość Zielonych Świąt w swoim brewiarzu kapłańskim nazywali tego Ducha Sw. ciepłem, gorącem Słowa Przedwiecznego. Można powiedzieć, że to Serce Chrystusa było rozgrzewane Duchem Sw. On Go zawiódł na krzyż.

Po Soborze mamy cztery Modlitwy Eucharystyczne zamiast jednej dotychczas. I w tych trzech dodanych nowych, a bardzo starych, tylko odświeżonych, jest to ciągle wzywanie Eucha Sw. przed przeistoczeniem. Kapłan przed przeistoczeniem zanim przemieni Krew w Ciało Chrystusa, a wino w Jego Krew Najśw., wzywa Ducha Sw. Bo Moi Drodzy Duch Sw. to sprawa Eucharystii. On Chrystusa zawiódł na krzyż i on Chrystusa wiedzie na każdy ołtarz, żeby na nim Zbawiciel jeszcze raz składał Bogu Ojcu w ofierze Swoje Ciało i Swoją Krew. I płynie z naszych ołtarzy ta Krew Jezusowa. Dzięki tej Krwi, która za chwilę spłynie z tego ołtarza uzyskujemy tyle Bożych łask. Ale pamiętajmy o tym, że ta Krew - jak napisali Ojcowie - ta Krew Chrystusa to jest pojazd Ducha Sw. To Duch Sw., <sup>te</sup>która spłynęła z krzyża i <sup>s</sup>płynie z tego ołtarza wkrótce będzie rozprowadzał po naszych duszach. Chyba jasno widać jak ten Duch Sw. był Duchem Chrystusa, pierwszego Kapłana. I o tym Moi Drodzy pouczył nas sam Chrystus.